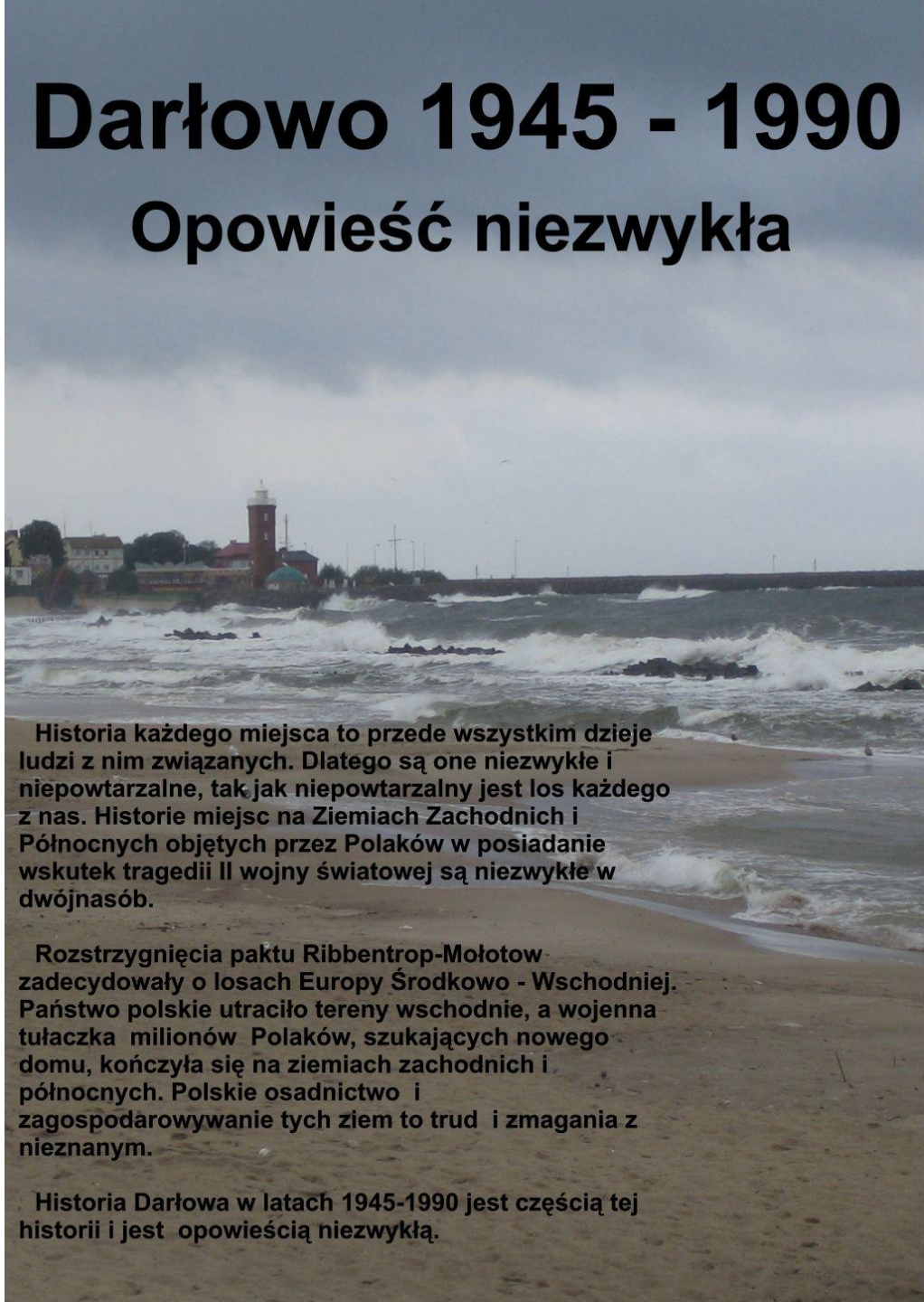


Darłowo 1945 - 1990

Opowieść niezwykła

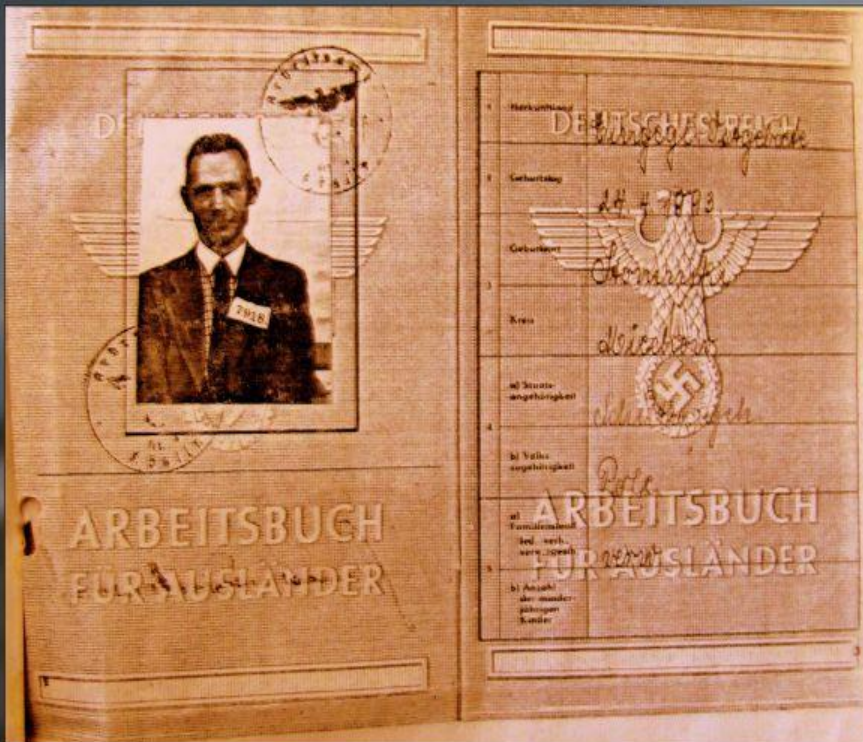


Historia każdego miejsca to przede wszystkim dzieje ludzi z nim związanych. Dlatego są one niezwykle i niepowtarzalne, tak jak niepowtarzalny jest los każdego z nas. Historie miejsc na Ziemiach Zachodnich i Północnych objętych przez Polaków w posiadanie wskutek tragedii II wojny światowej są niezwykle w dwójnasób.

Rozstrzygnięcia paktu Ribbentrop-Mołotow zdecydowały o losach Europy Środkowo - Wschodniej. Państwo polskie utraciło tereny wschodnie, a wojenna tułaczka milionów Polaków, szukających nowego domu, kończyła się na ziemiach zachodnich i północnych. Polskie osadnictwo i zagospodarowywanie tych ziem to trud i zmagania z nieznanym.

Historia Darłowa w latach 1945-1990 jest częścią tej historii i jest opowieścią niezwykłą.

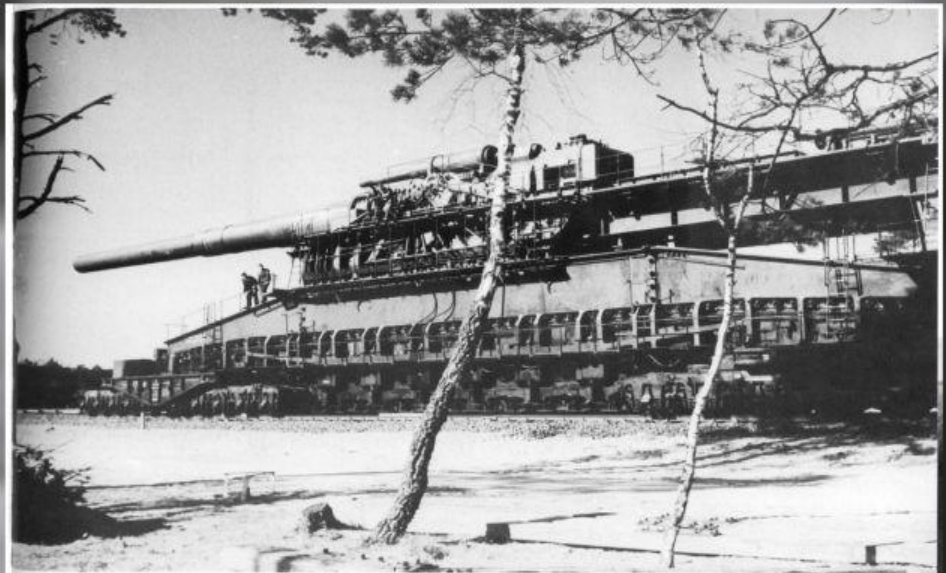
RÜGENWALDE



Kiedy padł strzał z działa „Dora” w całym Darłowie wypadły podobno szyby. Lufa tego działa miała trzydzieści metrów długości, a wystrzeliwany z niej pocisk ważył 600 kg zawierając 250 kg materiału wybuchowego. Trudno się będzie dowiedzieć, czy któryś z mieszkańców Darłowa rozpoznał w huku wystrzału monstrualnego działa zapowiedź apokalipsy. Wkrótce miała ona jednak nadejść.

Rügenwalde, późniejsze Darłowo, było miejscowością dotychczas raczej sielankową. Od czasów Napoleona nie zawitała tu żadna wojna. Mieszkańcy Darłowa musieli utracić swoich synów w latach 1914-18, co upamiętniał pomnik, był to jedyny znak dla mieszkańców Darłowa, że los może być tragiczny.

Oglądali każdego Polaka indywidualnie., badając siłę mięśni, zaglądając w oczy i sprawdzając stan uzębienia. Nie obeszło się oczywiście przy tym od dość mocnego poklepywania mężczyzn i obmacywania kobiet na oczach mężów, ojców lub braci. W ten sposób jednostka polska, bez względu na więzi rodzinne, była rozdzielana przez brutalnego Niemca. Nie pozwalał on nawet na pożegnanie się wybranego robotnika z resztą swojej rodziny, wręczał urzędnikowi Arbeitsamtu 20 RM za koszty transportu.



Dzielo "Dora"

Z pamiętnika Kazimierza Dulewicza, który przybył do Rügenwalde w 1943 roku jako robotnik przymusowy

1945



Mieszkańcy Darłowa przed dworcem kolejowym.



Rosjanin Aleksandrem Klewiado (w środku) organizator posterunku straży portowej.

Niepewność i niezwykłość to codzienny los ludzi w 1945 roku. Nawet nazwa miejsca, gdzie się zamieszkuje nie jest ostatecznie ustalona. Miejscowa społeczność to Niemcy, Polacy i Rosjanie. Nie jest to współzycie zgodne, lecz pełne konfliktów i często przemocy. Niemcy trzymają się raczej Rosjan, bo ci mają więcej żywności, choć są brutalniejsi. Polacy bardziej otwarcie dążą do wysiedlenia Niemców. Mimo to dochodzi do przyjaźni, a nawet małżeństw ponad tymi podziałami.



Ślub Niemki Brigitty von Witz z Jan Jerzewskim żołnierzem AK pierwszym komendantem posterunku MO.



Emmi Scheler, żona Aleksandra Klewiado, z dzieckiem (ok. 1959).

OSADNICY 1945 - 1949

Przybywali tu ludzie z różnych stron.

Niemal prosto z obozu koncentracyjnego w Stutthofie przybył tu pierwszy latarnik Edward Zawadzki.

Mieczysław Oraczewski, żołnierz AK przybył z Wileńszczyzny.

Jedną z pierwszych nauczycielek szkoły podstawowej była Emilia Jurewicz, która jak notuje kronika szkoły była przesiedlona z Kołomyi, podobnie jak Danuta Ossowska, również nauczycielka, łączniczka AK podczas powstania w Wilnie.

I wielu, wielu innych...

Wtórnik Listu przewozowego PRZESYLKA ZWYCZAJNA 3. Stacja nadania (stempel) BIELSKA PODL.

Przewóz odbywa się na podstawie Regulaminu przewozu przesyłek towarowych

Nr 4334 Stacja przeznaczenia WARTKOVOG

Miejsce dostarczenia jeżeli ono różni się od stacji przeznaczenia: ~~WARTKOVOG~~

WAGON

Numer *) 0121316 Cecha własności) p.p. Rodzaj) 157m. Ładowność powierzchni) 157m.

Odbiorca i jego adres: Bierzanów, Al. Wolności, poczta 157m.

Cechy	Numery	Ilość	Opakowanie	NAZWA TOWARU	Waga nadawcy kg	Waga kolei kg	Nr Statystyczny towaru
/	/	1	200	5 sztuk sznurka	1000	/	

Żądana przez nadawcę droga przewozu, taryfa: ~~WARTKOVOG~~

Oświadczenia nadawcy przewidziane w Regulaminie przewozu i taryfach, Wyszczególnienie zgłączonych dokumentów:

Nadawca opłaca: ~~WARTKOVOG~~ dn. / / 194

Deklaracja wartości towarów: Zł gr

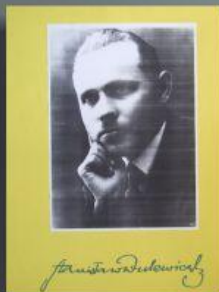
Zaliczka w gotówce (słowami): Zł gr

Zaliczenie (słowami): Zł gr

Uwagi nadawcy dla odbiorcy (nie wiążące kolei)

Nadawca opłaca: Zł gr

Nr przekazu zaliczkowego: Za kg sztuk m² Klasa Słowa



BURMISTRZ

Starosta Czernecki, biorąc pod uwagę całokształt mojej działalności i zaufanie u wojskowych władz radzieckich, zaczął silnie nalegać, bym przyjął stanowisko burmistrza. [...] Dodad, że w obecnym układzie nie powinienem odmawiać swej współpracy na Ziemiach Zachodnich, gdyż mogą być w ten sposób najbardziej pożyteczny dla kraju. [...]

W drugiej połowie maja 1945 r. otrzymałem nominację na stanowisko burmistrza miasta Darłowa. Spośród rodaków mieszkających w Darłowie wybrałem ludzi nadających się do pracy w poszczególnych referatach. Cała ludność polska w mieście liczyła około 120 osób. Zatrzaszczyłem się dla nich o odpowiednie lokum i umeblowanie. Nie było to łatwe, gdyż najlepsze domy pozajmowane były na magazyny, w których Rosjanie lokowali meble i różnego rodzaju maszyny oraz bieliznę pościelową itp. Poza obszernymi magazynami również kościół Mariacki, położony na zapleczu magistratu, został zapełniony aż po strop „zdobycami”.

Obok tworzonej polskiej administracji funkcjonowała druga- radziecka. Władza ta, podkreślając, że na Ziemiach Odzyskanych przebywa tylko czasowo, była decydującym czynnikiem, który istotnie hamował inicjatywę administracji polskiej w sprawach gospodarczych. Ta „dwutorowość” administrowania źle kojarzona była przez przyszłych osadników. [...]

Praca na stanowisku burmistrza bardzo mnie absorbowała, a nawet narażała na zagrożenie ze strony niektórych władz radzieckich i ludzi, którym musiałem czegokolwiek odmówić.

(Z pamiętnika Stanisława Dulewicza)



Przedstawiciele pierwszej polskiej administracji w Darłowie.

Kazimiera Dulewicz

Z PAMIĘTNIKA
pierwszego burmistrza Darłowa
Stanisława Dulewicza



Stanisław Dulewicz (1893-1963). Przed wojną był nauczycielem, w czasie wojny zaangażowany w tajne nauczanie, za co został zesłany do obozu, a następnie wywieziony na roboty przymusowe do Darłowa. Ponieważ znał język niemiecki i rosyjski po wejściu Rosjan został tłumaczem Komendantury Wojennej. W maju 1945 r. został mianowany pierwszym burmistrzem miasta. Funkcję tę łączył z kierowaniem darłowską szkołą. Choć rządził niecałe dwa lata ma dla miasta ogromne zasługi. Był nie tylko energicznym gospodarzem miasta, ale także działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej, która w Darłowie dystansowała komunistyczną PPR.

Po sfałszowanym referendum 30 czerwca 1946 roku represje spotykają opozycyjny PSL a wkrótce także dotychczasowych sojuszników z PPS. Z końcem 1946 r. osaczony z wielu stron składa rezygnację.

W dwa lata później pozbawiono go nawet stanowiska dyrektora szkoły, którą zakładał. Pozostał jednak miastu wierny.



Zo zbiorów Muzeum w Darłowie.



Otwarcie linii kolejowej Darłowo - Sławno, częściowo rozebranej przez Armię Czerwoną.



Pierwsza służba zdrowia.

Osadnictwo w Darłowie było zakładaniem podwalin pod polskie miasto. Trzeba było założyć szkołę, bank, uruchomić życie gospodarcze. Jak trudne to było nie sposób nawet dzisiaj sobie tego wyobrazić. Jeśli dzisiaj tak powszechnie narzeka się na trudy transformacji ustrojowej, to można tylko usiłować sobie wyobrazić, jaki był ludzki trud i jakiej wymagało inicjatywy dokonanie ówczesnej „transformacji”, która polegała na tworzeniu życia od nowa w niezwykle trudnych warunkach.

POCZĄTKI



Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej.



PIERWSI MILICJANCI 1945
600g z łową L. Głuski z pies - Jarnowski





Procesja Bożego Ciała.



Msza Święta na kutrze.

Mieszkańcy Darłowa przed kościołem p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej.

Był franciszkaninem i przybył tu z Radziejowa na Kujawach, skąd przyjechało wielu późniejszych Darłowian. Sprowadził go burmistrz Dulewicz. Imię ks. Damiana Tynieckiego nosi dziś jedna z ulic miasta i nie bez powodu. Bez udziału księży i Kościoła trudno wyobrazić sobie zasiedlanie nowych ziem. W okresie pełnej stalinizacji w latach 1945-56 Kościół był jedynym punktem oparcia.

KSIĄDZ Z RADZIEJOWA

STALINIZM 1949 - 1956



Z zbiorów Kryształny Makuch

Przodownicy pracy w pochodzie 1-majowym.

Na przełomie lat 40. i 50., po likwidacji wszelkiej jawnej opozycji politycznej, społeczeństwo chciano zmusić do pełnej uległości. Każdego, kto w życiu publicznym okazywał niezależność, mogły spotkać represje.

Atmosferę tamtych lat dobrze ilustruje, to co działo się w szkołach. Młodzież zmuszano do udziału w poniżających patriotyczne uczucia uroczystościach. Poniżej fragment programu ówczesnej szkolnej

Wiersz L. S. P. 9b:

Niemca mógł angielskich na polskim Pomorcu,
Niemca Johnów, Williamsów, Dorrów ani Mac'ów,
God Krasnymi gwardiami leży Dora, Hocher,
Kryk, szalki tu w Sobie myślił Wielki Zuhor.
Iż się daleko za Dniepru matki, naperone
Matka, kiedy porodził syna, kochanek —
A on leży już płaconym mirowany zielonym,
Ja, mogłem maś szelty z kwiatoch polnych iwinch.
O, nieszczęście z hymnem, jaśdym jako stois,
O, nieszczęście z hymnem, jaśdym jako stois,
Nieszczęście z tym, co bytymu dymu oświeca,
Tako słońce dla słońca, słońce dla słońca

OPÓR I REPRESJE

Za zbiorów Gwidona Kozucha



Gwidon Kozuch z kolegami.



Janusz Hryniewiecki, ur. 5.III. 1924 r.
Przebieg służby:
9 XI 1945 referent UB w WUBP w
Piotrkowie; 1 IX 1949 starszy oficer
śledczy WUBP w Łodzi; 24 VIII 1950
kierownik sekcji w Wydziale Śledczym
WUBP w Koszalinie; 1951-1952
słuchacz szkoły MBP
im.F.Dzierżyńskiego; 28 VIII 1952 Szef
PUBP w Sławnie; 8 VIII
1954 instruktor do spraw
szkolenia WUBP w
Koszalinie; 18 V 1955
zwolniony ze służby.



Wiktor Makuś, ur. 10 III
1924r., zm. 2 X 1981r.
Przebieg służby:
10 IV 1947 sekretarz PUBP w
Bytowie; 21 IX 1950 referent
PUBP w Bytowie; 21 III 1952
starszy referent w PUBP w Sławnie; 1
VII 1952 zastępca szefa PUBP w
Sławnie; 1 X 1953 szef PUBP w
Szczecinku; 1 1957 zwolniony ze służby.

Polska Organizacja Wojskowa (POW) organizacja młodzieżowa utworzona przez Wacława Pucika, Czesław Hajduka i Gwidona Kozucha w maju 1948 roku na terenie powiatu sławieńskiego. Liczyła około 50 członków, głównie uczniów liceum ogólnokształcącego w Sławnie oraz szkoły zawodowej w Darłowie, uzbrojonych w kilka pistoletów, karabinów oraz granatów. Działalność grupy koncentrowała się na agitacji, pozyskiwaniu i gromadzeniu broni oraz werbunku nowych członków. Struktura organizacyjna zakładała istnienie komendy naczelnej, komendy sztabówki i ośmiu placówek znajdujących się w Darłowie, Sławnie (dwóch), Malechowie, Starych Dąbrowicach, Starym Ryszewie, Czarniejewie i Białogardzie. Ze względu na antykomunistyczny charakter oraz przygotowania do walki zbrojnej z „okupantem sowieckim”, POW została uznana przez władze bezpieczeństwa za nielegalną. Po rozbrojeniu Aleksandra Kijaka funkcjonariusza ORMO w Sińczycy kierownictwo Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie przystąpiło na początku kwietnia 1949 roku do likwidowania organizacji. Aresztowanych członków POW poddano okrutnemu śledztwu i skazano na długoletnie kary więzienia.

ZAORANA PLAŻA

W latach 1946-49 Darłowo było jednym z miejsc na wybrzeżu skąd można było nawiać do Szwecji i Danii; najczęściej uciekano do Bornholmu. Głównym przemytnikiem był pan D. posiadający własny kuter placono mu w roku 1947 70 tyś. Od lebka, a w latach następnych podwyższyl cenę do 300 tysięcy, a nareszcie kiedy mu się zaczął grunt palić pod nogami sam uciekł do Norwegii, gdzie miał żonę Norweżkę.

(Z pamiętnika Aleksandra Tarnowskiego)

KONTROLA PRZECHODNIKI		KONTROLA PRZECHODNIKI		KONTROLA PRZECHODNIKI	
L. 1946-1949		L. 1946-1949		L. 1946-1949	
DATA	PRZECHODNIKI	DATA	PRZECHODNIKI	DATA	PRZECHODNIKI
1946-01-01	123456	1946-01-01	123456	1946-01-01	123456
1946-01-02	123456	1946-01-02	123456	1946-01-02	123456
1946-01-03	123456	1946-01-03	123456	1946-01-03	123456
1946-01-04	123456	1946-01-04	123456	1946-01-04	123456
1946-01-05	123456	1946-01-05	123456	1946-01-05	123456
1946-01-06	123456	1946-01-06	123456	1946-01-06	123456
1946-01-07	123456	1946-01-07	123456	1946-01-07	123456
1946-01-08	123456	1946-01-08	123456	1946-01-08	123456
1946-01-09	123456	1946-01-09	123456	1946-01-09	123456
1946-01-10	123456	1946-01-10	123456	1946-01-10	123456



Z albumu "10 lat w służbie Ochrony Granicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Fragmenty tekstu z pamiętnika Aleksandra Tarnowskiego, opisujące wydarzenia z lat 1946-49. Tekst jest napisany w kolumnach i dotyczy trudnych warunków życia i politycznej sytuacji w tamtym czasie.



Nieudana próba ucieczki w roku 1968.



Z albumu Bałtyckiej Brygady WOP.



Nieudana próba ucieczki w roku 1971.

Proces porwaczy z Darłowa



Artykuł z gazety opisujący proces porwaczy z Darłowa. Tekst zawiera szczegóły dotyczące przemytników i ich działalności w tym okresie.



Z zbiorów Miłkołaja Karczmarowicza.

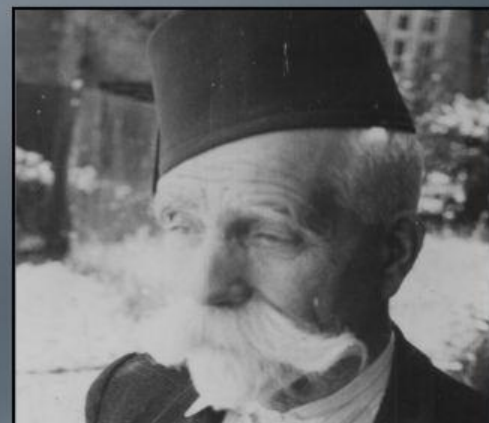
Z kraju bez wolności wielu chcieli uciekać. Powody były najrozmaitsze polityczne, ekonomiczne, rodzinne. Władze zawsze przedstawiały uciekających jako kryminalistów i zdrajców. Jednocześnie z obawy przed szpiegami strefa przygraniczna podlegała specjalnym regulacjom uciążliwym dla mieszkańców (m.in. bronowano plażę zabraniając na nią wstępu).

POLIGLOTA NA ZAMKU

Znawcy sztuki w Darłowie twierdzili, że pan dyrektor Urzędu Likwidacyjnego posiada stare intarsjowane meble z muzeum w Dusseldorfie. Dowiedział się o tym mój zwierzchnik pan Z. kierownik Oddziału Kultury w Sławnie. Poszliśmy z panem Z. do pana dyrektora U.L. Ten pan wyszedł na nasze spotkanie, ujął pana Z. pod rękę i zaprosił do mieszkania, do minie zaś powiedział: „pan Z. za chwilę wróci, proszę na niego poczekać w sklepie p. Niedźwiedzińskiego. Po pół godzinie pan Z. wraca i oświadcza, że meble do muzeum się nie nadają.

(z pamiętnika Aleksandra Tarnowskiego)

Aleksander Tarnowski był wielkim oryginałem. Nosił demonstracyjnie wielkie wąsy i podobnie się ubierał. Znał podobno osiem języków, a szwedzkiego i angielskiego nauczał w szkole. Chronił jak mógł zbiory muzeum, którego był dyrektorem. W pamiętnikach opowiada bezlitosne anegdoty o komunistycznych karierowiczach. Był jednak członkiem PPR i deklarował się zawsze jako komunistą. Można go było wziąć za naiwnego idealistę. Inni mieli go za kameleona. Gdy sądzeni w procesie politycznym jego uczniowie powrócili do Darłowa nie odsuwał się od nich. Wedle wielu świadków był dobrym i serdecznym człowiekiem w epoce, w której wielu nosiło maskę.



Ze zbiorów Muzeum

Den Professor A. Tarnowski



*från mörkret stiga vi mot ljuset!
We study and fight for democracy in
the world.
Bare mælsu, bare varuð
Svinn þessara gæmslunnu!*

Ze zbiorów Muzeum

W lutym 1947 roku partia liczyła około 200 członków, z tej liczby było około 20 prawdziwych peperowców. [...] na zebraniu zobaczyłem przepelnioną salę [...] karierowiczowska, chciwa mniejszość też „występowała”, sypały się niesamowite pytania.

- A kiedy ja nareszcie dostanę konia z UNRRA?

- Towarzysze mówi ochryplym głosem zapijaczony dryblas chodzę i chodzę cały tydzień do Komitetu w sprawie obiecanej posady kierownika zakładu X, a tym czasem dowiaduje się, że posadę tę objął bezpartyjny i to akowiec; mówią, że on ma wykształcenie techniczne, cóż robić, nie każdy mógł się kształcić, ja jestem proletariuszem z krwi i kości i uważam wasze postępowanie za oburzające.

[...]

(z pamiętnika Aleksandra Tarnowskiego)

MAŁA NADMORSKA STABILIZACJA



„Polski październik” 1956 r. przynosi istotne złagodzenie systemu władzy. Nie ma wolności, ale społeczeństwo oddycha swobodniej. Nie tłumi się tak jak dawniej lokalnych inicjatyw gospodarczych czy kulturalnych. Lata, jakie mają nastąpić są znacznie pogodniejsze od poprzedniego okresu i Darłowo zmienia się z coraz bardziej z nadgranicznego portu pod kontrolą w pogodne letnisko.

RYBACY I LETNICY



Osrodek wczasowy „Mostostal” Wrocław - w okresie stanu wojennego zamieniony na ośrodek internowania.



Zd. zbiorowe Krynicy / Krynica



Statek szkolny Franek Zubrzycki.

Darłowo jest portem i tradycyjnie utrzymywało się z rybołówstwa. Jego rozwój był po wojnie utrudniony z uwagi na rabunkową gospodarkę prowadzoną przez stacjonującą armię sowiecką. W 1950 r. powstało przedsiębiorstwo „Kuter” - największy tutejszy zakład pracy, z czasem zatrudniający ponad 1000 pracowników.

Atmosfera lat 50. nie sprzyjała rozwojowi letniska, choć Darłówek był nim niemal od zawsze. Z czasem jednak turystyka zaczęła odgrywać coraz większą rolę, stając się ważnym źródłem utrzymania mieszkańców.



zbiórów Spółdzielni Mieszkaniowej

Wmurowanie aktu erekcyjnego - 1968r.



Darłowo na początku lat 60.

Z KRONIKI SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Lata 60. były dla Darłowa latami nowego budownictwa mieszkaniowego. Powstały typowe dla tego okresu, dziś tak krytykowane bloki. Ich budowa stała się koniecznością, z tej prostej przyczyny, że zastanej substancji mieszkaniowej już nie starczyło.

W roku 1955 mieszkało w Darłowie niecałe 7 tysięcy ludzi. W 1960 r. Było już ponad 9 tysięcy, a w 1970 r. prawie 12 tysięcy mieszkańców. Jeszcze w roku 1950 urodziło się w Darłowie 159 dzieci i zjawilo się w nim 808 przybyszy. Budowa nowych mieszkań była z pewnością dobrą wiadomością dla miasta. Gorszą był fakt niszczenia starej zabudowy. Darłowska starówka, ocalona z pożogi wojennej, przez lata nie była remontowana. Warunki mieszkania w starym budownictwie stawały się trudne.

Ostatecznie połowa ludności znalazła się w blokach, które na ówczesne czasy były nowoczesne.



Mimo „odwilży” 1956 r., komunistyczny nie tak bezwzględny zachowywał całkowitą władzę. Oznaczało to rządy wąskiej elity, nie wybierał. Miliony ludzi było zaś przy uczestnictwa w pustym rytuale pochodzącego z obchodów święta 22 lipca i wystąpienia o „wyższości myśli Lenina”. Rządy PZPR, mimo dokonanej odwilży, zakończyły się bezprzykładną klęską, zmuszającą do racjonowania najbardziej potrzebnych produktów nie tylko żywności, ale nawet

R

U PRL I WRN

Monopolistyczne rządy PZPR wyłaniały ludzi, którzy przeważnie nie byli popularni. Były jednak wyjątki jak na przykład Józef Bańkowski, który przez krótki czas był przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej. W ramach ograniczonych możliwości starał się według wielu relacji być dobrym

IO SZ KRAJEWY W HISTORI DĄBOWA
W WYCINKA 30 DZIU WŁ. 10.11.1940
ENHENDRER 200241 10000
7 8000 "Kieł"
Paw. Okoczerobankowski
W WYBRU DECOWNIA WYBRANO DO
DOZIER NA 3000 PRL.

Talon na skafpety
sklep nr 35
Termin 85-08-19

PRZEDSIĘBIORSTWO
Gosp. T. 1111111
76-100 BRZĘCZÓW
ul. 1-00 Meja 1-8, tel. 80-71
0154111



MILENIUM KONTRA TYSIĄCLECIE

Po uwolnieniu z internowania prymas Stefan Wyszyński rozpoczął 10-letnie obchody tysiąclecia Chrztu Polski. Kilkanaście lat panowania komunizmu musiało się wydać na tle tysiąclecia nieistotnym epizodem. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej wędrował po wszystkich parafiach w Polsce. Pozwalało to na mobilizację parafian, co w istocie było spontanicznym włączeniem się dużej części społeczeństwa w patriotyczne obchody.

Odpowiedzią władz były obchody tysiąclecia państwa polskiego. Gomułka zapowiedział budowę 1000 szkół na tysiąclecie. Na ziemiach zachodnich państwowe obchody miały szczególny charakter. Tysiąclecie państwa polskiego łączono z tysiącletnią polską obecnością na tych ziemiach. 9 maja 1966 r., w Dniu Zwycięstwa, na Placu Tysiąclecia w Darłowie odsłonięto pomnik z napisem „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”. Nikt wtedy nie myślał, że przybysze z Kresów mogliby to hasło potraktować poważnie.



Ordynariusz gorzowski bp. Wilhelm Pluta podczas peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej 31.03.1962r.

Władze duchowne zdecydowały, że wobec braku zatwierdzenia do nauki religii w szkole, należy zorganizować ją w formie katechizacji przykościelnej. W Darłowie, na organistówce, urządziliśmy salkę katechetyczną.

Kronika parafii p.w. MBCz.



Odsłonięcie pomnika: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”.



Wmurowanie kamienia węgielnego pod szkołą



Otwarcie „Tysiąclatki” Szkoły Podstawowej nr. 3



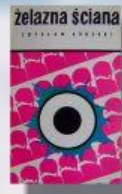
Obchody Milenium w Darłowie

SALON GÓRECKICH



Zbysław Górecki

Zbysław Górecki



Zbysław Górecki

Zbysław Górecki w swoim gabinecie



Zbysław Górecki

Spotkanie w domu państwa Góreckich

W 1956 roku powstaje w Darłowie Klub Polskiego Inteligenta. Jego założycielem jest Zbysław Górecki. Klub nigdy nie zostanie zarejestrowany, ale może działać jako oddział Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Toczą się w nim ważne publiczne debaty. Nie mniej ważnym miejscem ciągłych rozmów, już bez żadnej cenzury, jest mieszkanie Zbysława i Ireny Góreckich. Jakie znaczenie ma upór i zdawałoby się samo gadanie okazać dopiero latach 80.. Wielu z działaczy demokratycznej opozycji było gośćmi państwa Góreckich. Czasem długo i dużo trzeba się nagadać, aby coś zmienić.

Przez długie lata w jego mieszkaniu przy ulicy Ogrodowej, spotykali się ludzie, którzy nie chcieli zaakceptować rzeczywistości socjalistycznej. Tutaj odbywały się wielogodzinne dyskusje o rodowodzie polskiej inteligencji, sprawie Brzozowskiego i Mochnackiego, literaturze, niepodległości, Armii Krajowej i Kresach Wschodnich. Co pewien czas sięgano do przepastnych zbiorów książek Zbysława Góreckiego. Wiele było wśród nich białych kruków.

(Z relacji Marka Żukowskiego)

OD „SOLIDARNOŚCI” DO MIEJSKIEGO SAMORZĄDU (1980-1989)

Solidarność

DN. 12.10.1980 - W KLUBIE ZAKŁADOWYM PZPS „ALKA” W „CIZEMCE” - ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE KOMITETÓW ZAŁOZCIELSKICH NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZAKŁADÓW PRACY MIASTA DARŁOWA

- Agromet-Famarol
- Stupskie Fabryki Mebli
- PZPS „Alka”
- Urząd Morski
- WSS Spokem
- PPiUR „Kuter”

DN. 8.11.1980 - NA KOLEJNYM POSIEDZENIU KOMITETÓW ZAŁOZCIELSKICH DOKONANO WYBORÓW DO TYMCZASOWEJ MIĘDYZAKŁADOWEJ KOMISJI KOORDYNACYJNEJ

przewodniczącym wybrano - K. Szalińskiego / PZPS „Alka” /

DN. 7.03.1981 - WALNE ZEBRANIE

w porządku zebrania m.in. - SPRAWOZDANIE Z DOTYCZĄCEJ DZIAŁALNOŚCI
- WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO MKK

wybrano - S. Piątkowskiego / PPiUR „Kuter” /

W ZWIĄZKU Z I OGÓLNOPOLSKIM ZJAZDEM ZWIĄZKU W GDANSKU - DELEGATEM WYBRANO

DZIAŁACZA Z DARŁOWA - M. Makowskiego

ZWIĄZEK LICZY /1981r./ok. 4,5 TYS. CZŁONKÓW

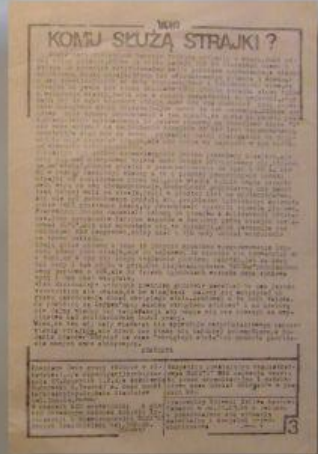
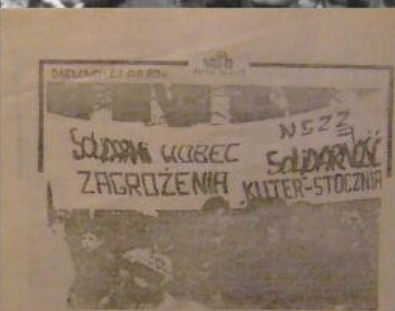
Do pomysłu przekonał [Szaliński] innych pracowników „Alki”. Wraz z Izabellą Krakowiak i Szczepanem Stachowiakiem udał się do kierownictwa zakładu. Poprosili go o udostępnienie pomieszczenia biurowego, poinformowali o zamiarze utworzenia struktury związku. Kierownik „Alki” zaprosił do udziału w dyskusji sekretarza Podstawowej organizacji Partyjnej. Ten nie krył swojej dezaprobaty dla inicjatywy, a przede wszystkim skupił się na krytyce grupy inicjatywnej. Ostatecznie kierownik podjął decyzję na podstawie której otrzymali pomieszczenia na dole w pobliżu szatni.

(Ze wspomnień uczestnika wydarzeń)

W ciągu kilku dni do niezależnego związku zapisało się 80% załogi. Na 13 tysięcy darłowian, 4,5 tysiąca było członkami „Solidarności”.

„PODZIEMIE” NAD MORZEM

Stan wojenny nie stłumił ruchu „Solidarność”. W wielkich ośrodkach miejskich odpowiedzią były strajki i demonstracje uliczne. W mniejszych miejscowościach opór społeczny przybierał inne formy. W Darłowie kolportowano drugoobiegową prasę z całego kraju, a od 1987 r. wydawano podziemne czasopismo „Ucho”. Gdy tylko to stało się znów możliwe darłowska „Solidarność” zademonstrowała wszem i wobec swoją obecność.



„Ucho” redagowali uczniowie liceum, m. in. Maciej Klimowicz, Marek Łuba i Cezary Łazarewicz. Tajna drukarnia mieściła się DarłóWKu Zachodnim.

Demonstracje towarzyszące Międzynarodowemu Sympozjum Ekologicznemu z 13-14 maja 1989 r., zorganizowanemu przez Klub Ekologiczny „Czuwanie”, którym kierowała Jadwiga Czarnoleśka Gosiewska.

„INTERNAT” W DARŁÓWKU



Elżbieta Betlińska

Obóz internowania w Darłówku był znany w całej Polsce z uwagi na wybitnych działaczy ruchu „Solidarność”, którzy byli w nim więzieni. Internowanymi opiekowała się pielęgniarka Elżbieta Betlińska. Wraz z mężem Andrzejem zajmowała się przetrzucaniem gipsów i ułatwiała internowanym kontakt ze światem.



Zdjęcie Elżbiety Betlińskiej

Wigilia w mieszkaniu dr. Stanisława Januszewskiego po zwolnieniu internowanych. Na zdjęciu m.in. Bronisław Geremek i Tadeusz Mazowiecki.



Fragmenty rejestru podopiecznych Elżbiety Betlińskiej.



Fragment listu - gipsu Gabriel Dwojźnińskiej.



WYBORY I PRAWDZIWIY SAMORZĄD

PIERWSZY RAZ
MOŻESZ WYBRAĆ
WYBIERZ
SOLIDARNOŚĆ

Polska rewolucja '89 powołała w całym kraju Komitety Obywatelskie. W Darłowie Komitetem kierował Cezary Nazarewicz, a następnie Sławomir Balcerzak. Mimo ograniczeń, wynikających z porozumień „okrągłego stołu” zwycięstwo Komitetów Obywatelskich było przygniatające. Rok później odbyły się kolejne wybory dzięki którym społeczności lokalne odzyskały samorząd. Pierwszym burmistrzem wybranym w wolnych wyborach został Andrzej Lewandowski.



Rada Miejska z 1990 r.

SOLIDARNOŚĆ

GŁOSUJ NA FRANCISZKA SAKA KANDYDATA DO SEJMU

LECH WAŁĘSA

Jak GŁOSOWAĆ na „Solidarność”

SENAT	MANDAT 196
1. CWOJBIŃSKA GABRIELA	1. CWOJBIŃSKA GABRIELA
2. CWOJBIŃSKA ANTONINA	2. CWOJBIŃSKA ANTONINA
3. MAREK JERZY	3. PAŁKA BOGDAN
4. WYBICKI PRZEMYSŁAW	4. WYBICKI PRZEMYSŁAW
5. CWOJBIŃSKA ANTONINA	5. WYBICKI PRZEMYSŁAW

Każda wyborna dla kandydata

Na głosowaniu 3 kartki wyborczych — MANDAT 196, 196 i Lista kandydatów — na kandydata DO SEJMU i kandydata z listy PPS, ZSL, SD itp. Należy wykreślić nazwa.



Wybory 1989 roku.

LISTA KANDYDATÓW wyborów Rady Miejskiej w Darłowie na dzień 15 kwietnia 1990 r.

№	Nazwisko i Imię	Strona
1	Wojciech Wójcik
2	Wojciech Wójcik
3	Wojciech Wójcik
4	Wojciech Wójcik
5	Wojciech Wójcik
6	Wojciech Wójcik
7	Wojciech Wójcik
8	Wojciech Wójcik
9	Wojciech Wójcik
10	Wojciech Wójcik
11	Wojciech Wójcik
12	Wojciech Wójcik
13	Wojciech Wójcik
14	Wojciech Wójcik
15	Wojciech Wójcik
16	Wojciech Wójcik
17	Wojciech Wójcik
18	Wojciech Wójcik
19	Wojciech Wójcik
20	Wojciech Wójcik
21	Wojciech Wójcik
22	Wojciech Wójcik
23	Wojciech Wójcik
24	Wojciech Wójcik
25	Wojciech Wójcik
26	Wojciech Wójcik
27	Wojciech Wójcik
28	Wojciech Wójcik

Impresseum

Wystawa taka jak ta nie może być dokończona. Po pierwsze zbieranie wspomnień i pamiątek dopiero się zaczęło. Po drugie każdy obywatel lokalnej społeczności ma swoją opowieść, wiele jest opinii i punktów widzenia. Ta wystawa musi się zmieniać i być ciągle uzupełniana. Jej autorzy mają nadzieję, że przyczyni się ona do ożywienia pamięci i skłoni społeczność Darłowa oraz wszystkich, którzy ją odwiedzą, do namysłu nad złożoną historią lat 1945-1990.

**Wystawa „Darłowo 1945-1990. Opowieść niezwykła”
powstała we współpracy Oddziału IPN w Szczecinie
z Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie
pod patronatem Burmistrza Miasta Arkadiusza Klimowicza.**

Kuratorzy: Renata Potomska i dr Kazimierz Wóycicki

Autorzy wystawy składają serdeczne podziękowania za wypożyczenie materiałów
oraz poświęcony czas:

Elżbiecie Betlińskiej, Janinie Góreckiej, Stanisławowi Gawłowskiemu, Brygidzie
Jerzewskiej, Mikołajowi Kaczanowiczowi, Gwidonowi Kożuchowi, Cezaremu
Łazarewiczowi, Janinie Łucejko, Jerzemu Łucejko, Krystynie Makuch, Danucie
Ossowskiej, Ricie Scheller, Jerzemu Surowiec, Grażynie Wiśniewskiej, Markowi
Żukowskiemu

oraz

Zygmuntowi Arlukowiczowi - prezesowi SM “Bałtyk”
Bogdanowi Herbeciowi - dyrektorowi Szkoły Podstawowej nr 4
Urszuli Jastrzębskiej - dyrektor Domu Dziecka
Janinie Kolasińskiej - dyrektor Miejskiego Gimnazjum
Hannie Mikulskiej - dyrektor - Szkoły Podstawowej nr 3
Ks. Stanisławowi Piankowskiemu - proboszczowi Parafii
p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej
Dyrekcji Zespołu Szkół Morskich

Opracowanie graficzne: Grzegorz Czapski (IPN Szczecin)
Dokumentacja wystawy: Rafał Marciniak (IPN Szczecin), Paweł Miedziński (IPN Szczecin),
Edyta Wnuk (IPN Szczecin)



THE LOSER ALLIE

THE LOSER ALLIE



THE LOSER ALLIE



THE LOSER ALLIE



THE LOSER ALLIE



THE LOSER ALLIE



THE EXPELLED





THE EXPELLED

EUROPS OF MEMORY

The tragedy of the 20th century is the mass murders committed against numerous European nations by German Nazis and Soviet communists. These crimes constitute the core of memories of the Second World War unleashed by the Third Reich.

Hundreds of people died as a result of the Holocaust, hundreds of thousands fell victim to Nazi concentration camps and Soviet Gulag, whose symbols remain Katyn and the German AB Action.

The tragic fates of those forced to resettle remain in their shadows. We owe homage to all the victims of the Second World War. Memory enables us to understand the difficult fate of Europe in the 20th century. Only on the basis of memory is genuine unity possible.



